

Jan Józefowicz

Szukajmy wspólnej drogi

Gwałtowne załamanie się po rządów politycznego Europy powojennej, oraz fantastyczny sukces Niemiec, dość jednolicie zostały zrozumiane przez polską opinię, jako zapowiedź zbliżającej się zawieruchy, gdzie sama najbardziej nawet zdeterminowana i chwilowo jednolita postawa społeczeństwa nie wystarczy dla osiągnięcia względnych nawet sukcesów.

Okres wielkich przemian już nie w Europie tylko, ale w całym świecie, ledwo się zaczął, otwierając przed polską polityką niezmierzone wprost możliwości i dając nam jedno cześnie lekcję, nie pierwszą zapewne, ale niezwykle brutalną, że bez wielkiej koncepcji politycznej, porywającej własne społeczeństwo i popartej zarówno siłą wiary w jej słuszność, jak i siłą zasobów materialnych, nie osiągnie się pozycji zdobywczej, jedynej, która zwycięsko pozwoli przetrwać najcięższą walkę o własne miejsce na świecie.

Dziś, gdy polityka państwa, choćby najzręczniejsza, jeśli nie jest wyrazem siły moralnej i materialnej narodu, im większe pozornie osiąga sukcesy, do tym większej klęski może doprowadzić, gdy z drugiej strony świadomość siły i wielkości roli jaką się chce mieć do odegrania, są warunkami koniecznymi, bez których nie wykreśli się sobie wielkiej linii politycznej, przed każdym, kto w najmniejszym choćby stopniu poczuwa się do odpowiedzialności za polską politykę, staje pytanie, czy jesteśmy zdolni do wielkiej polityki, a jeśli nie — gdzie tkwią przyczyny tego i jak je usunąć.

Żyłoby truizmem twierdzenie, że bez zjednoczenia, prawdziwego zjednoczenia społeczeństwa w imię realizacji idei narodowej nie da się osiągnąć rzeczywistego zdynamiczowania społeczeństwa, stworzenia atmosfery, w której dzisiejsze trudności staną się bodźcem w działaniu, a niemożliwe czymś, co po osiągnięciu wyda nam

się proste i naturalne. Ale kto się z tym nie godzi? Gdyby zebrać to wszystko co napisano na ten temat choćby tylko w ciągu tego roku, który z wczoraj na dziś się skończył, utworzyłoby to obszerną bibliotekę, niezrozumiałą może dla potomności, gdyby ta kiedyś w dalekiej przyszłości zechciała skonfrontować to, co się pisało z tym, co się w rzeczywistości działo.

Poszukajmy więc przyczyn tej sprzeczności i zastanówmy się, czy nie dadzą się one usunąć.

Główną przyczyną jest nieufność. Płynie ona z wielu źródeł i nie łatwo ją będzie usunąć. Nie dziwnego. Można zaśpiewać dawne linie podziału, rzucać zasłony na spory orientacyjne, stać na stanowisku uznawania odbywania się głębokiej ewolucji politycznej

i coraz szerszego opanowywania przez ideę narodową całego społeczeństwa polskiego, ale nie można nie liczyć się z

tym, jak wielki wpływ na nasze stosunki polityczne wywierała polityka żydowska, w jak trudny często do uchwytania

na gorącym uczynku, nie mniej przeto widoczny sposób się to odbywało, jak szeroko często był zasięg tych wpływów i jak wielka za tym stała siła.

To źródło braku zaufania Polaków do Polaków, zaczyna gwałtownie wysychać. Życie pokazało, że z jednej strony potęga żydostwa nie jest czymś niezwalczonym, z drugiej — że świadomość roli tej potęgi i jego narzędzi potrafi przeniknąć do szerokich mas, zbudzić ich czujność, zacząć uczyć ich skutecznej walki. Przystąpienie do likwidacji masonerii przez ustawodawstwo polskie, zagrożenie karami nałożenia czy współpracy z tym potężnym narzędziem polityki żydowskiej, choć nie jest w stanie zniszczyć całkowicie tylko mechanicznymi środkami

tej wrogiej nam konspiracji, świadczy jednak, jak wielki przełom dokonał się w poglądzie na sprawę, której istotne znaczenie jakże długo było bądź świadomie bagatelizowane, bądź lekkomyślnie lekceważone.

Dalsze źródło — to potencjalna wojna domowa, czy też okupacja polityczna, których całkowita likwidacja jest jednym z warunków wyjścia z impasu. Tu wyjście jest proste i cała jego trudność polega raczej tylko na pokonaniu oporów psychicznych tym większych, że wielokrotnie wpływających z obrony nie zawsze uzasadnionego względami rzeczowymi osobistego stanu posiadania. Da się to krótko określić — równouprawnienie polityczne Polaków, oparte na uznaniu słuszności wymienionej ideologii, nie uwarunkowane odstępstwem od szlendarów politycznych, przy których się grupują. Faszyzm czy hitlerizm nie były ruchami, o bardzo zresztą skrytykowanymi formach organizacyjnych, któreby powstały w kilkanaście lat po dojściu do władzy Mussoliniego czy Hitlera. I u nas wszelkie próby odwracania tego porządku rzeczy, są tylko hodowaniem fikcji, które niepotrzebnie opóźniają tylko proces rzeczywistego zjednoczenia społeczeństwa, zjednoczenia, którego istota nie będzie polegała na mechanicznym zlikwidowaniu różnych form organizacyjnych, jednoczących często ludzi czy środki wiska bardzo podobnie myślące, a zastąpieniem tego jedną formą, gdzie spędzi się ludzi bardzo różnie myślących, ale na tym, że stworzy się warunki jednoczenia ludzi we wspólnej akcji politycznej, która swoją atrakcyjnością potrafi, choćby ponad głowami przywódców, połączyć wszystkich pragnących prawdziwego zjednoczenia.

Przyczyn tej nieufności, w której atmosferze wszystko może się rozłożyć, jest oczywiście znacznie więcej. Wskazalem tylko, zdaniem moim, najważniejsze.

Na zakończenie dodać muszę, że na szczęście we wszystkich obozach, grupach, czy stronnictwach, myślę tu oczywiście tylko o takich, które można nazwać polskimi, są ludzie zasługujący na zaufanie i mający do siebie wzajemny szacunek i zaufanie. Nie chcę obliczać ich wpływów, stosunków, sił, ale widzę, jak wielką rolę mają do odegrania. Że się właściwie wyraziłem — jak wielką misję mają do spełnienia. Jeśli ograniczą się tylko do odgrywania roli, a zwłaszcza prowadzenia gry — im więcej mogliby zdziałać, tym więcej będą mogli zaszkodzić.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Zyczymy wszystkim Czytelnikom i Sympatykom ABC oraz zwolennikom idei Narodowo - Radykalnej

Co przyniesie rok 1939?

Polska wobec wielkich zadań

Co przyniesie Nowy Rok? Nie chcemy się bawić w prorocztwa, jedynie chcemy zestawić te najważniejsze zagadnienia polityczne, które i w bieżącym roku będą górować nad innymi.

W zakresie polityki międzynarodowej dwa zagadnienia będą na pierwszym planie: dalszy rozwój ekspansji Niemiec i postępujące wciąż naprężenie w sprawie żydowskiej w świecie.

Rok 1939 będzie niewątpliwie pod tym względem podobny do swego poprzednika, że Niemcy w dalszym ciągu będą dążyły do osiągnięcia sukcesów w polityce zagranicznej. Rok 1939 będzie się prawdopodobnie układał dla nich pomyślnie. Anglia nie ukończyła swych zbrojeń, Francja nie wysłała jeszcze z krzyżu, Włochy uwikłane są wciąż w sprawy śródziemnomorskie, Polska nie załatwiła jeszcze swych kłopotów wewnętrznych a Rosja... no w Rosji Stalin dalej liwiduje swoich podwładnych.

W tych warunkach rok 1939 albo przyniesie jakieś uporządkowanie spraw wewnętrznych czy zewnętrznych innych mocarstw europejskich poza Niemcami, bądź też będzie stanowił bardzo wydatny etap w rozwoju potęgi niemieckiej. W roku 1939 zewnętrzna koniunktura dla Niemiec będzie się układała prawdopodobnie jeszcze pomyślnie.

Rok 1938 posunął wydatnie naprzód sprawę żydowską w świecie. Niewątpliwie rok 1939 będzie stanowił pod tym względem przedłużenie roku 1938 i postawi na ostrzu noża problem żydowski i w tych krajach, w których sprawa ta jeszcze na razie tak ostro nie występuje.

Jednym z krajów, gdzie rozwój sprawy żydowskiej powinien w r. 1939 wydatnie posunąć się naprzód, jest Polska. Zrozumienie sprawy żydowskiej w naszym kraju powinno w tym roku stać się powszechne i całkowite. Możemy się spodziewać, że rok ten przyniesie w tym zakresie pewne konkretne owoce, aczkolwiek nie możemy przesądzać, czy będzie to już uchwalenie projektu

pos. Stocha, czy też na razie projektu ustawy, o którym wspominała prasa, pozbawienia obywatelstwa żydów, którzy osiedlili się w Polsce po 1918 r.

W wewnętrznej polityce polskiej obok tego dominującą rolę będzie odgrywała sprawa t. zw. konsolidacji społeczeństwa. Ciąg-

nie się ona bez końca, ciągle o niej się pisze, a sama sprawa bardzo powoli zbliża się do rozwiązania. Czy rok nadchodzący przyniesie jakiś poważny krok naprzód ku istotnemu zjednoczeniu, czy też tylko dalsze próby mechanicznego łączenia, nie możemy w tej chwili przesądzać.

Wreszcie wśród spraw gospodarczych polskich główną rolę będzie odgrywało zagadnienie wielkiego planu gospodarczego. Zagadnienie to, pozornie ściśle gospodarcze łączy się z zagadnieniem poprzednim. Wśród zagadnień objętych takim wielkim planem gospodarczym do naj-

istotniejszych należą będą niewątpliwie zagadnienia komunikacyjne i rolnicze. Od ich rozwiązania w znacznym stopniu zależy powodzenie na dłuższą metę niezwykle doniosłych prac prowadzonych od paru lat w COP-ie.

Rok 1939 przyniesie Polsce duże trudności na terenie międzynarodowym, a jednocześnie postawi przed nią wielkie zadania, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w zakresie gospodarkę narodową. O ile sprostamy tym zadaniom, nie będą dla nas groźne trudności zewnętrzne.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

Po zgonie arcybiskupa warszawskiego Zwłoki kardynała spoczną na Bródnie

Po zgonie ks. Kardynała Karkowskiego diecezja stołeczna pozostała w żałobie.

Zwłoki arcybiskupa spoczywać w tymczasowej trumnie w salonie pałacu arcybiskupiego.

Przy trumnie czuwają przez cały czas zakonnicy i świeccie duchowni, wznosząc modły o spójność duszy Zmarłego.

OSTATNIE CHWILE

W stanie zdrowia Arcybiskupa pogorszenie nastąpiło po świątach Bożego Narodzenia. To też przez cały prawie czas przy łóżu umierał, czuwał ksiądz. Gdy rozpoczęła się agonia zawiadomiono natychmiast nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Cortesi, który przybył razem z ks. biskupem Gallem, ks. biskupem Szlagowskim.

Ks. Arcybiskup Cortesi udzielił Umierającemu błogosławieństwa papieskiego. Kardynał Karkowski przemówił wówczas po włosku o swym przywiązaniu do Kościoła Katolickiego. Gdy skończył wszyscy opuścili pokój, pozostawiając tylko najbliższą rodzinę.

dzinę i lekarzy. O g. 19 Arcybiskup stracił przytomność. O godz. 21 min. 11 serce ks. Kardynała bić przestało.

POGRZEB

Zgodnie z życzeniem Zmarłego Pasterza zwłoki jego spoczną na cmentarzu dla najbiedniejszych, to jest na Bródnie. Co do daty pogrzebu i przebiegu ceremonii pogrzebowych, ustalili to dopiero kapituła diecezji warszawskiej.

Na pogrzeb do Warszawy przyjadą wszyscy biskupi z całej Polski oraz wiele duchowieństwa

ABC

w święto Trzech Króli

W numerze „ABC“ z dn. 6 bm.

w Święto Trzech Króli ukaza się artykuły: Antoniego Goernego, Stanisława Miklaszewskiego, Jerzego Opolskiego oraz specjalny artykuł przewodniczącego Narodowo Radykalnego Klubu Radzieckiego Jerzego Kurcyusza, omawiający zagadnienie samorządowe Warszawy.

święckiego i zakonnego. Prawdopodobnie dziś już przyjadzie większość biskupów z całej Polski.

Zwłoki spoczywały przez sobotę w sali konferencyjnej w pałacu arcybiskupim.

W KATEDRZE ŚW. JANA

Dopiero od niedzieli lub poniedziałku zwłoki Zmarłego Arcybiskupa zostaną wystawione na widok publiczny.

Po kilku dniach trumna ze ś. p. Zmarłym Kardynałem Karkowskim w uroczystym konduście żałobnym przewieziona będzie z pałacu do katedry św. Jana. W katedrze zwłoki pozostawać będą przez całą noc, podczas której odprawiane będą modły żałobne.

KS. PRYMAS O ZMARŁYM

Dnia 3 stycznia o godz. 18.40 dla uczczenia pamięci Ks. Kard. Aleksandra Karkowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego organizuje polskie radio z Poznania audycję żałobną, w czasie której „Wspomnienie o kardynale Karkowskim“ wygłosi ks. prymas dr. August Hlond.

Pochmurno i ciepło

W sobotę rankiem w całej Polsce było pochmurno i miejscami, padał śnieg. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 0 stopni, na północy Wielkopolski do minus 1 stopnia, w południu od -4 do -12 w górach. Opady w ciągu doby ubiegłej notowano głównie na zachodzie i południu kraju, lecz były one na ogół nieznaczne.

Grubość warstwy śnieżnej w poszczególnych miejscowościach górskich wynosi: 30 cm. w Zwardoniu, 24 w Rabce, 25 w Zakopanem, 18 na Hali Chochołowskiej, 26 przy Morskim Oku, 30 na Hali Gasienicowej, 71 na Kasprowym Wierchu, 35 w Szczawnicy, 20 w Krynicy, 25 na Jaworzynie krynickiej, 15 w Siankach, 20 w Ślasku, 11 w Worochcie, 16 na Pop Iwanie i 75 na Zaroślaku pod Howerlą.

W Warszawie o godz. 11 notowano: drobny opad śnieżny przy umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim. Temperatura -7 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 stycznia 1939 roku: pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami opady śnieżne. Na zachodzie śnieg z deszczem. Temperatura na zachodzie i w środku kraju w pobliżu 0 stopni. Na wschodzie do minus 3 st. Umiarkowane wiatry przeważnie południowe.

